

Sygn. akt II AKa 215/15



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2015r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA - Rafał Kaniok (spr.)
Sędziowie: SA - Anna Zdziarska
SO (del.) - Ewa Gregajtys
Protokolant: - st. sekr. sąd. Małgorzata Reingruber

przy udziale oskarżycielki posiłkowej R G

przy udziale Prokuratora Leszka Woźniaka

po rozpoznaniu w dniu 21 października 2015 r.

sprawy A E urodz. r. w I

s. S i K z d. S

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego i
prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 4 listopada 2013 r.

sygn. akt VIII K 324/12

przy uwzględnieniu przepisu art. 4 § 1 k.k.

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oskarżonego A E i w ramach czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, uznaje za winnego tego, że w dniu 8 listopada 2010 r. w miejscowości J , działając z zamiarem bezpośrednim

- pozbawienia życia człowieka, oddał strzał z broni palnej w kierunku P G , powodując u niego ranę postrzałową skutkującą powstaniem obrażeń narządów wewnętrznych klatki piersiowej tj. płuc i serca oraz jamy brzusznej tj. wątroby z następowym krwotokiem wewnętrznym, w wyniku czego nastąpił zgon pokrzywdzonego, tj. popełnienia czynu z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 14 (czternastu) lat pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 9 listopada 2011 r. do dnia 3 listopada 2015 r.;
 3. w pozostałej części utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;
 4. zasądza od oskarżonego A E na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600 zł tytułem opłaty za obie instancje oraz zwalnia oskarżonego od ponoszenia wydatków za postępowanie odwoławcze.

Rafał Kaniok

Anna Zdziarska

Ewa Gregajtys

UZASADNIENIE

A E został oskarżony o to, że :

w dniu 8 listopada 2010 r. w miejscowości J , działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia człowieka oddał strzał z broni palnej w kierunku P G powodując u niego ranę postrzałową skutkującą powstaniem obrażeń narządów wewnętrznych klatki piersiowej tj. płuc i serca oraz jamy brzusznej tj. wątroby z następowym krwotokiem wewnętrznym w wyniku czego nastąpił zgon ww. pokrzywdzonego, przy czym czynu tego dopuścił się będąc w stanie ostrej reakcji na stres w postaci panicznego lęku z poczuciem zagrożenia i zawężeniem pola świadomości oraz niezrozumieniem zaistniałej sytuacji co skutkowało znacznie ograniczoną zdolnością rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, tj. o przestępstwo z art. 148 §1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 4 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uznał oskarżonego za winnego tego, że:

w dniu 8 listopada 2010 r. w miejscowości J: , posługując się bronią palną nieustalonego modelu, usiłował zabrać w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 175.000 USD na szkodę P G , lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na ucieczkę pokrzywdzonego, w czasie której A E: działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia człowieka oddał strzały w kierunku P G powodując u niego ranę postrzałową skutkującą powstaniem obrażeń narządów wewnętrznych klatki piersiowej, tj.

płuc i serca oraz jamy brzusznej, tj. wątroby z następowym krwotokiem wewnętrznym w wyniku czego nastąpił zgon ww. pokrzywdzonego, tj. czynu z art. 148 § 2 pkt. 2 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na tej podstawie skazał go, a na podstawie art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt. 2 k.k. wymierzył karę 25 lat pozbawienia wolności.

Od tego wyroku apelacje wnieśli obrońcy oskarżonego i prokurator.

Adwokat M S podniósł zarzuty naruszenia art. 201 § 2 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych mającego wpływ na treści wyroku, wnosząc w konkluzji o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W apelacji *adv. S P* podniesiono zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie: art. 201 k.p.k., 196 § 3 k.p.k., art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 94 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 447 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w z art. 2 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 5 § 1 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 193 § 1 k.p.k. i art. 192 § 2 k.p.k., a także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Prokurator zarzucił wyrokowi obrazę art. 4 § 1 k.k. i rażąco niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu, wnosząc o zmianę

wyroku poprzez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz o wymierzenie oskarżonemu kary dożywotniego pozbawienia wolności. Podczas rozprawy apelacyjnej obrońcy po części zmodyfikowali swoje stanowisko wnosząc także o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie kwalifikacji prawnej czynu z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora, z uwagi na treść rozstrzygnięcia Sądu II instancji, stała się w znaczącej mierze bezprzedmiotowa, aczkolwiek na aprobatę zasługuje podniesiony w *petitum* tej apelacji zarzut dotyczący nieprawidłowego przyjęcia przez Sąd I instancji podstawy prawnej skazania i wymiaru kary. Jest bowiem oczywistym, że w stanie faktycznym ustalonym przez Sąd I instancji przepis art. 148 § 2 k.k., w brzmieniu określonym przez art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 26 listopada 2010 r. (Dz. U. Nr 240 poz. 1602), nie mógł być zastosowany i do czynu oskarżonego, zgodnie z art. 4 § 1 k.k. winien, w takim przypadku mieć zastosowanie przepis art. 148 § 1 k.k. obowiązujący w dacie jego popełnienia, jako względniejszy dla sprawcy. Wobec przyjęcia przez Sąd odwoławczy ustaleń faktycznych eliminujących z opisu czynu przypisanego oskarżonemu elementy wiążące zbrodnię zabójstwa z rozbojem, zarzut dotyczący wadliwego zakwalifikowania czynu przypisanego oskarżonemu w zaskarżonym wyroku Sądu pierwszoinstancyjnego, stał się do zasady, bezprzedmiotowy, a zatem nie mógł zostać uwzględniony wniosek apelacyjny prokuratora o zastosowanie kwalifikacji tegoż przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Z analogicznych względów, wobec nieujęcia w opisie czynu przypisanego oskarżonemu w ramach wyroku Sądu odwoławczego, elementów związanych z rozbojem, a

tym samym, przyjęcia w tym wyroku łagodniejszej kwalifikacji tegoż czynu (zarówno w odniesieniu do kwalifikacji przyjętej przez Sąd I instancji – jak i kwalifikacji proponowanej przez prokuratora) w znacznej mierze zdezaktualizował się (o czym będzie jeszcze mowa), przytoczony w *petitum* apelacji oskarżyciela publicznego, zarzut rażącej niewspółmierności kary.

Apelacje obrońców oskarżonego adw. M. S. i adw. S. P. okazały się po części zasadne, to znaczy w tym zakresie, w którym podniesione w nich zarzuty i argumenty skutkowały zmianą zaskarżonego wyroku w kierunku korzystnym dla oskarżonego.

Jednocześnie za bezpodstawne uznać należy powyższe apelacje w zakresie, w którym obrońcy domagają się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Zważyć bowiem trzeba (zgodnie zresztą ze stanowiskiem obrońców przedstawionym na rozprawie odwoławczej), że przeprowadzone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym dowody, pozwalają na odmienne orzeczenie co do istoty sprawy przez Sąd odwoławczy. Przy tym, wbrew oczekiwaniom obrońców, dowody te nie dają podstaw do stwierdzenia, że oskarżony popełnił czyn kwalifikowany z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. lub też (tak jak wskazano w apelacji adw. M. S.) z art. 156 § 3 k.k., a zarazem jednoznacznie wskazują na konieczność przyjęcia, przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., że czyn ten wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

Suma udowodnionych faktów i okoliczności, ujawnionych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, stanowi nie budzącą wątpliwości i wystarczającą podstawę do uznania, że oskarżony w dniu 8 listopada 2010 r., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego P. G., oddał strzał z broni palnej w jego kierunku,

powodując u niego ranę skutkującą powstaniem obrażeń narządów wewnętrznych, w wyniku czego nastąpił zgon pokrzywdzonego, przy czym, oskarżony nie działał w warunkach ograniczonej poczytalności określonej w art. 31 § 2 k.k.

W powyższym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni podziela, zarówno ocenę dowodów zaprezentowaną przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne wyroku, przyjmując je za własne, za wyjątkiem niektórych ocen i ustaleń (o których będzie jeszcze mowa), w tym dotyczących kwestii uzgodnienia pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym, że transakcja w dniu 8 listopada 2010 r. miała obejmować, z całą pewnością, kwotę 175.000 USD oraz dotyczących tych elementów przebiegu wydarzenia wewnątrz pomieszczeń biurowych, które miałyby wskazywać, że oskarżony, który oddał tam pierwszy strzał, działał już wówczas z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego. Wszelako, niezależnie od tych (w istocie nieznaczących) różnic, ustalenia faktyczne zaskarżonego wyroku w zasadniczej ich części, wskazującej, że oskarżony wyczerpał znamiona zbrodni zabójstwa, działając z zamiarem bezpośrednim, uznać należy za trafne.

Nie zasługuje natomiast na aprobatę proces myślowy Sądu I instancji, prowadzący do konkluzji, że zamiar oskarżonego został podjęty z premedytacją i że był on ukierunkowany, nie tylko na dokonaniu zabójstwa pokrzywdzonego, ale i na dokonanie rozboju na jego osobie, co przesądziło o zakwalifikowaniu czynu oskarżonego jako zbrodni z art. 148 § 2 pkt 2 k.p.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd I instancji wyraźnie stwierdził, że przestępstwo to nie zostało popełnione w zamiarze nagłym lecz było szczegółowo zaplanowane, zaś premedytacja obejmowała, zarówno sam rozbój, jak i zabójstwo

pokrzywdzonego, a nawet (jak wynika z pisemnych motywów wyroku), zabójstwo osób, które mu towarzyszyły (str. 23, 25 uzasadnienia).

W ocenie Sądu I instancji, w przedmiotowej sprawie występuje tego rodzaju ciąg dowodów, który prowadzi nie tylko do prawdopodobieństwa, ale wręcz do pewności o sprawstwie i winie oskarżonego, w zakresie przestępstwa wypełniającego znamiona zbrodni zabójstwa kwalifikowanego, popełnionego w związku z rozbojem, a wniosek taki nie ma żadnej innej zasadnej alternatywy.

Jak wyżej stwierdzono, powyższy tok rozumowania nie może być zaakceptowany.

Należy przypomnieć, że również w sprawie poszlakowej (a taki niewątpliwie charakter noszą dociekania Sąd I instancji w zakresie dotyczącym premedytacji i rozboju), organ procesowy ma obowiązek uwzględnienia całokształtu zebranego materiału dowodowego, a także reguł poprawnego i logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zasada swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) ma tutaj podwójne znaczenie. Dotyczy ona, zarówno etapu oceny poszczególnych dowodów i ustalenia na ich podstawie faktów ubocznych (stanowiących poszlaki), jak też kolejnego etapu, w którym Sąd ocenia, czy można sumę (łańcuch) poszlak uznać za wystarczający i dający podstawę do ustalenia faktu głównego tj. przypisania oskarżenia sprawstwa i winy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, analiza rozważań Sądu I instancji w przedmiotowej sprawie, w kontekście kryteriów określonych w art. 7 k.p.k. jednoznacznie wskazuje, że w przedstawionym w motywach zaskarżonego wyroku, łańcuchu faktów i okoliczności brakuje takich elementów, które prowadziłyby do jednego, niepodważalnego wniosku, iż oskarżony jest sprawcą zabójstwa kwalifikowanego, pozostającego w związku z rozbojem.

Przytoczone w tej mierze przez Sąd I instancji (w większości trafnie ustalone) fakty uboczne, nie pozwalają na skonstruowanie dowodu poszlakowego, wskazującego z całą pewnością na istnienie faktu głównego, czyli na kategorię, niebudzące wątpliwości stwierdzenie, iż oskarży jest sprawcą przypisanego mu czynu w zakresie znamion zbrodni z art. 148 § 2 k.k. w zb. z art. 280 § 2 k.k. Innymi słowy, ustalone fakty uboczne nie stanowią wystarczającej podstawy do uznania, że łańcuch poszlak mogących wskazywać na sprawstwo i winę oskarżonego w zakresie powyższej zbrodni, został domknięty i że, tym samym, niemożliwa jest do przyjęcia inna wersja (taka jaką przyjęto w wyroku Sądu odwoławczego), że oskarżonemu można przypisać wyłącznie sprawstwo w zakresie czynu z art. 148 § 1 k.k. popełnionego w ramach zamiaru nagłego.

W szczególności, w zachowaniu oskarżonego, (opisanym w stanie faktycznym zaskarżonego wyroku) nie zostały wyodrębnione takie elementy, które pozwoliłyby na uznanie, w sposób niewątpliwy, że oskarżony był sprawcą usiłującym dokonać rozboju na pokrzywdzonym.

I tak, wyeksponowane przez Sąd I instancji słowa pokrzywdzonego „*to jest napad*” (str. 21 uzasadnienia wyroku) nie muszą jednoznacznie wskazywać na fakt przystąpienia przez oskarżonego do realizacji znamion czynu z art. 280 § 2 k.k. Jak trafnie zauważają skarżący, słowo „*napad*” nie musi zawsze oznaczać czynności związanej z zaborem mienia i może być również używane do określenia każdej czynności związanej z użyciem przemocy, zwłaszcza w sytuacji w której użyto broni palnej. Nawet jednak gdyby uznać, że słowo „*napad*”, użyte przez pokrzywdzonego, należy utożsamiać z rabunkiem, to i tak nie można wykluczyć, że stanowiło ono, w tym przypadku, wyłącznie wyraz jego subiektywnej oceny, nie znajdującej odzwierciedlenia w rzeczywistości.

Analogicznie należy ocenić pozostałe fakty i okoliczności, które posłużyły do stworzenia dowodu poszlakowego, wskazującego, zdaniem Sądu I instancji, na istnienie objętego premedytacją, zamiaru dokonania rozboju i zabójstwa pokrzywdzonego.

Istotne zastrzeżenia budzi, użyte w tym kontekście przez Sąd I instancji, pojęcie „ogromnej sumy” pieniędzy w odniesieniu do kwoty, którą miał przy sobie pokrzywdzony (str. 21 uzasadnienia). Nie ulega wątpliwości, że w odbiorze powszechnym kwota 175.000 USD mogłaby zostać uznana za „ogromną” sumę. Wszelako w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie zbadano, czy, w realiach funkcjonowania przedsiębiorstwa oskarżonego i w jego sytuacji majątkowej, była to istotnie suma na tyle duża, że mogłaby go zmotywować do popełnienia przypisanej mu zbrodni i tym samym (wobec w zasadzie jawnego sposobu jej popełnienia), do zmiany całego dotychczasowego życia, a więc w istocie do zerwania z krajem dotychczasowego pobytu, z prowadzoną działalnością gospodarczą i, przynajmniej czasowo, z najbliższą rodziną.

Warto odnotować, że również w świetle opinii psychologiczno – psychiatrycznej, sporządzonej przez drugi zespół biegłych powołanych w postępowaniu ponownym, na której Sąd I instancji oparł swoje ustalenia faktyczne, operowanie kwotami pieniężnymi zbliżonymi do tej którą opisano w zaskarżonym wyroku, nie stanowiło dla oskarżonego sytuacji nadzwyczajnej, skoro w przeszłości operował on kwotami dużo większymi (k. 353, 417).

Nadużyciem w stosunku do zebranego materiału dowodowego jest stwierdzenie dotyczące przygotowania broni palnej (str. 21 uzasadnienia). Fakt, że oskarżony po prostu posiadał broń palną w miejscu swojej pracy (w pomieszczeniach biurowych), nie jest przecież równoznaczne z jej przygotowaniem do popełnienia zbrodni zabójstwa, czy chociażby zbrodni

rozboju. Co istotne, właśnie w świetle tej części zeznań świadka N S , którą Sąd I instancji uznał za wiarygodną, znajdują się elementy wskazujące, iż posiadanie przez oskarżonego broni w miejscu pracy, było sytuacją dość typową (k. 247).

Podobnie ocenić należy fakt, iż broń palna i amunicja znajdowały się przez dłuższy czas w samochodzie oskarżonego. Trudno w tej sytuacji, w sposób przekonujący, wykazać, że akurat w dniu 8 listopada 2010 r. oskarżony przygotował broń w celu zrealizowania zaplanowanego rozboju połączonego z zabójstwem pokrzywdzonego. Tak samo, nie ma jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, że, jak to ujął Sąd I instancji, oskarżony, przygotowując się do napadu, przestrzeliwał broń (str. 21 uzasadnienia).

Również, użyty przez Sąd I instancji argument, że oskarżony, kupując bilet lotniczy, zapewnił sobie możliwość opuszczenia kraju po popełnieniu przestępstwa, nie wytrzymuje krytyki.

Nie sposób bowiem nie zauważyć tego, że oskarżony (który rzekomo z premedytacją zaplanował realizację zbrodniczego zamiaru), nie zapewnił sobie racjonalnej możliwości opuszczenia terenu własnej firmy, gdzie miałby dokonać zabójstwa . Nie posiadał tam samochodu, a świadka N S wezwał dosłownie w ostatniej chwili, nie mogąc mieć pewności, czy przekaże mu swój samochód. Ponadto, oskarżony zakupił bilet lotniczy w obie strony, co poddaje w wątpliwość tezę, iż zaplanował on ucieczkę, przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Należy też zauważyć, że oskarżony nawet nie próbował skorzystać z jakiegokolwiek formy ucieczki, poprzez opuszczenie terytorium Polski i po relatywnie niedługim czasie, oddał się dobrowolnie w ręce Policji.

Reasumując dotychczasowe rozważania, stwierdzić należy, że zaprezentowany w motywach zaskarżonego wyroku, proces wnioskowania -

wskazujący, iż łańcuch poszlak pozwala na uzyskanie pewności, co do winy oskarżonego, w zakresie zbrodni kwalifikowanego zabójstwa powiązanego z rozbojem – obarczony jest błędem.

Za chybiony uznać przy tym należy (koronny jak się zdaje) argument, użyty przez Sąd dla wsparcia swojego rozumowania, że nie ma innej rozsądnej alternatywy dla powyżej wersji ponieważ, gdyby taka alternatywa istniała, to oskarżony nie składałby w tej mierze fałszywych wyjaśnień (str. 23 uzasadnienia). W modelu polskiego procesu karnego oskarżony ma bowiem możliwości realizowania swojego prawa do obrony w dowolny sposób – w tym również poprzez składanie wyjaśnień niezgodnych z prawdą. Linia obrony oskarżonego, polegająca na przypisaniu pokrzywdzonemu faktu posiadania (a następnie wyciągnięcia) broni palnej, była, przynajmniej na początkowym etapie postępowania karnego, jak najbardziej (oczywiście z jego punktu widzenia) racjonalna. W takiej sytuacji, sam fakt wykazania niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego w tej mierze, nie upoważniał jeszcze do kategorycznego stwierdzenia, iż wina oskarżonego w zakresie zbrodni z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zb. z art. 280 § 2 k.k. nie budzi wątpliwości. Innymi słowy, okoliczność, że oskarżony nie jest szczery, co do przebiegu niektórych elementów przedmiotowego wydarzenia (rozgrywających się wewnątrz budynku), nie może być uznawana za dowód wskazujący na to, iż jest on sprawcą, przypisanej mu w wyroku, zbrodni kwalifikowanego zabójstwa.

Natomiast, niezależnie od tego jakiej treści wyjaśnienia oskarżony składał w toku procesu, szereg dowodów i okoliczności ujawnionych w czasie rozprawy wskazuje na realną możliwość zaistnienia, alternatywnej do ustaleń zaskarżonego wyroku, wersji wydarzenia tj. wersji, w której oskarżonemu można przypisać sprawstwo zabójstwa popełnionego bez premedytacji i nie powiązanego z rozbojem.

Warto odnotować, że również opinia drugiego zespołu biegłych, uznana przez Sąd I instancji za rzetelną i wiarygodną, w pełni dopuszcza ewentualności, że oskarżony, popełniając zarzucany mu czyn, mógł być motywowany emocjami np. lękiem czy gniewem (a więc nie chęcią zysku), przy czym oskarżony nie działał wówczas w sytuacji ostrej reakcji na stres (k. 417, 415v, 536). Na marginesie tylko należy zwrócić uwagę na to, że Sądy I instancji, już dwukrotnie rozpoznające niniejszą sprawę, zdają się przyjmować, w odniesieniu do podmiotowej strony omawianego przestępstwa, typowo dychotomiczną koncepcję, że albo działanie sprawcy było z góry zaplanowane i ukierunkowane na przywłaszczenie 175.000 dolarów, w drodze rozboju i pozbawienia życia pokrzywdzonego, albo też (przy wykluczeniu takiej wersji), musiało to być działanie w warunkach ograniczonej poczytalności, określonej w art. 31 § 2 k.k.

Postrzeganie podmiotowej strony czynu wyłącznie w dwóch (zakreślonych wyżej) skrajnych aspektach, uznać należy za błąd procesu myślowego, wykluczający *a priori* szereg pośrednich możliwości interpretacyjnych. Wystarczy w tym miejscu chociażby wskazać na prawdopodobieństwo powstania gwałtownego konfliktu pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym. Konflikt ten byłby jak najbardziej uzasadniony zaistniałą sytuacją, w której oskarżony nie dysponował kwotą pieniędzy oczekiwaną przez pokrzywdzonego, co dodatkowo musiało wzmacniać stopień irytacji pokrzywdzonego (przystępującego do transakcji ze stratą, wynikającą z niekorzystnych zmian kursu i narażonego na dalszą znaczącą stratę, wywołaną koniecznością zwrotu niewymienionej waluty do banku), a w konsekwencji powodować dalszą eskalację tegoż konfliktu, skutkującą użyciem broni palnej przez oskarżonego.

Zauważyć wypada, że analogicznym (jak zarysowany wyżej), błędnym tropem myślowym, zdają się podążać specjaliści z pierwszego

zespołu biegłych, powołanego w postępowaniu przygotowawczym, którzy (wobec niemożności wychwycenia konkretnego motywu działania oskarżonego) stwierdzili, że działał on w warunkach ograniczonej poczytalności (w stanie ostrej reakcji na stres), podnosząc, iż nie znajdują innego wytłumaczenia dla zachowania oskarżonego w krytycznym okresie (k. 537v). Dla porządku trzeba odnotować, że biegli z drugiego zespołu biegłych dopuszczają możliwość, iż sytuacja w jakiej znalazł się oskarżony mogła wzbudzać w nim emocje (gniew czy lęk), jednak wywołana nimi reakcja nie miała charakteru patologicznego, związanego z zakłóceniem czynności psychicznych, ograniczającym poczytalności w rozumieniu art. 31 k.k.

Wracając do rozważań dotyczących faktów i okoliczności wskazujących na możliwość zaistnienia odmiennej, przeciwstawnej do ustaleń zaskarżonego wyroku, wersji przedmiotowego wydarzenia (jako zabójstwa popełnionego bez premedytacji i niepowiązanego z rabunkiem) należy w tym kontekście wymienić:

- fakt, że rozmowa (pertraktacje) pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym trwała przez przeszło 20 minut i dotyczyła (jak wynika z rozmów telefonicznych z M. N) ceny transakcyjnej, co byłoby zachowaniem niezrozumiałym w przypadku realizacji zaplanowanego rozboju i zabójstwa,
- okoliczność, że nie można wykluczyć, iż co do kwoty transakcji (175.000 zł) doszło pomiędzy stronami do nieporozumienia, w czasie wcześniejszych rozmów telefonicznych i w związku z tym, oskarżony mógł po prostu nie wiedzieć, iż pokrzywdzony posiada przy sobie tak znaczną kwotę (co poddawałoby w wątpliwość rabunkowy motyw jego działania),

-
- okoliczność, że nawet przy założeniu świadomości oskarżonego co do tego, iż transakcja dotyczy kwoty 175.000 USD nie można wykluczyć, że oskarżony liczył na pozyskanie w dniu 8 listopada 2010 r. większej kwoty pieniędzy (od swoich klientów), o czym świadczy chociażby treści jego rozmowy telefonicznej z N: S o godz. 13.03,
 - brak pewności (o czym wspomniał Sąd Najwyższy), co do tego, czy oskarżony nie posiadał wówczas (w przekazanej mu przez ojca torbie) pieniędzy wystarczających na dokonanie wymiany w ustalonej wcześniej kwocie transakcyjnej,
 - konieczność przyjęcia (przy założeniu, że oskarżony zaplanował rozbój i zabójstwo), że jego działanie było skrajnie nieracjonalne, skoro wiedząc, iż oskarżony przyjechał z innymi osobami, kontynuował realizację swojego przestępczego zamiaru,
 - brak uzasadnienia dla faktu, że N S (przy założeniu, iż był on, jak to ustalił Sąd I instancji, wtajemniczony w plany oskarżonego), został przez oskarżonego wezwany dopiero po rozpoczęciu pertraktacji z pokrzywdzonym (o 13.07), a nie jakby należało oczekiwać (chociażby w celu osiągnięcia przewagi liczebnej), przed umówioną wcześniej godziną spotkania (12.00) pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym,
 - okoliczność, że oskarżony w zupełności nie zadbał o ukrycie rzekomo zaplanowanej zbrodni – przeciwnie np. wielokrotnie kontaktował się z pokrzywdzonym z własnego numeru telefonu pozostawiając oczywisty ślad, a swoje przestępcze działanie przeprowadzał w obecności osób (świadków), które przyjechały z pokrzywdzonym i (pomimo, iż miał taką możliwość), nawet nie podjął próby wyeliminowania świadków popełnionej zbrodni,

- okoliczność, że oskarżony nie zapewnił sobie możliwości ukrycia (pozbycia się) ciała ofiary, a nawet, o czym była już mowa, sam nie zapewnił sobie realnej (pewnej) możliwości ucieczki z miejsca popełnienia przestępstwa,
- fakt, że oskarżony zaplanował, iż po kilku dniach powróci do Polski (bilet w obie strony), oraz, że nie ujawniono żadnych okoliczności świadczących o zamiarze zlikwidowania działalności gospodarczej prowadzonej w Polsce albo wywożenia środków finansowych lub składników majątkowych poza terytorium kraju,
- okoliczności, że jak to trafnie ujął Sąd Najwyższy, istniała ogromna przepaść pomiędzy (rysującym się na tle zebranych w sprawie dowodów), obrazem osobowości oskarżonego i jego trybem życia, a obrazem oskarżonego jako bezwzględnego mordercy, gotowego na pozbawienie życia wielu osób i, co za tym idzie, na zerwanie z dotychczasowym stylem życia, rodziną, pracą, krajem pobytu itp.

Suma wyżej opisanych faktów i okoliczności, nie tylko przerywa w sposób wyraźny łańcuch poszlak, który posłużył Sądowi I instancji do skonstruowania dowodu poszlakowego, ale i wręcz wskazuje na zdecydowanie wyższe prawdopodobieństwo wystąpienia wersji przeciwstawnej do ustaleń zaskarżonego wyroku tj. wersji stwierdzającej, iż oskarżony dopuścił się zbrodni z art. 148 § 1 k.k. działając z zamiarem nagłym i bez związku z rozbojem.

Konsekwencją powyższej oceny jest ustalenie, że oskarżony, działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego, oddał strzał w jego kierunku, powodując ranę postrzałową i w efekcie jego śmierć oraz, że nie działał wówczas w warunkach ograniczonej poczytalności określonych w art. 31 § 2 k.k. W tym zakresie (tj. co do popełnienia zbrodni zabójstwa w stanie pełnej poczytalności) ustalenia Sądu

Apelacyjnego pokrywają się z ustaleniami Sądu I instancji, a wszelkie zarzuty kwestionujące w tej mierze oceny i ustalenia Sądu I instancji, uznać trzeba za bezpodstawne.

Bezzasadny jest, zawarty w obu apelacjach zarzut obrazy art. 201 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z nowej opinii sądowo-psychiatrycznej, w sytuacji gdy zachodzi sprzeczność pomiędzy opiniami wydanymi w niniejszej sprawie, zaś opinia drugiego zespołu biegłych jest (w ocenie skarżących) niepełna i niejasna, a nadto ujawniły się okoliczności osłabiające zaufanie do ich wiedzy i bezstronności (obraza art. 196 § 3 k.p.k. wskazana w pkt 2 apelacji adw. S . P.).

Przede wszystkim należy zaznaczyć, że, zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem, tryb postępowania określony w art. 201 k.p.k. ma zastosowanie w odniesieniu do rozbieżnych opinii tylko wtedy, gdy zebrane w sprawie dowody nie pozwalają uznać, żadnej z dotychczas przeprowadzonych opinii, za przekonującą i odpowiadającą wymogom procesowym (por. SN V KKN 123/98 wraz z przytoczonym orzecznictwem). Przy sprzecznościach pomiędzy opiniami biegłych Sąd orzekający może zasięgnąć opinii innych biegłych tylko wtedy, gdy owe sprzeczności uniemożliwiają Sądowi zajęcie stanowiska w kwestiach będących przedmiotem opinii i mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W niniejszej sprawie sytuacja taka nie występuje.

Sąd I instancji, podobnie jak Sąd Apelacyjny orzekający w pierwszym postępowaniu odwoławczym, trafnie wskazał, że opinia pierwszego zespołu biegłych jest nieprzydatna dla rozstrzygnięcia sprawy. Opinia ta została bowiem dotknięta licznymi mankamentami pozwalającymi na stwierdzenie, że jest ona niepełna i niejasna oraz oparta tylko na wyselekcjonowanej części materiału dowodowego w postaci wyjaśnień oskarżonego, które (w kontekście całokształtu materiału dowodowego) są niewiarygodne, również

w zakresie okoliczności istotnych dla treści sporządzonej opinii. W konsekwencji, Sąd I instancji, zgodnie ze wskazaniem Sądu odwoławczego, dopuścił dowód z kolejnego zespołu biegłych na okoliczność ustalenia, m. in. czy w czasie czynu mogło dojść do ostrej reakcji na stres mogącej mieć wpływ na rozpoznanie znaczenia czynu i pokierowanie swoim postępowaniem przez oskarżonego.

Wnioski zawarte w opinii drugiego zespołu biegłych, były w tym zakresie, odmienne od wniosków pierwszego zespołu biegłych.

Sąd I instancji prawidłowo ocenił opinię drugiego zespołu biegłych, wykazując w sposób przekonujący i wyczerpujący, że powinna ona stanowić postawę ustaleń faktycznych wyroku, i że, tym samym nie ma przesłanek pozwalających na zastosowanie rozwiązania przewidzianego w art. 201 k.k. w postaci powołania kolejnego zespołu biegłych. Na marginesie zauważyć należy, że ustawa w art. 201 k.p.k. nie preferuje żadnego ze sposobów wyjaśnienia sprzeczności czy niejasności, a w pierwszym rzędzie zaleca ich usunięcie w drodze zasięgnięcia opinii uzupełniającej (ustnej lub pisemnej), czyli w praktyce poprzez wezwanie tych samych biegłych. Tak też uczyniono w przedmiotowej sprawie, gdzie specjaliści z drugiego zespołu biegłych dwukrotnie, przed Sądem, uzupełniali swoją pisemną opinię ustnie, w tym również w ramach konfrontacji z pierwszym zespołem biegłych. Ponieważ Sąd I instancji, jak powiedziano, zajął trafne stanowisko, co do wiarygodności i przekonującego charakteru opinii drugiego zespołu biegłych, nie zaistniała potrzeba sięgnięcia po najbardziej radykalne rozwiązanie zawarte w art. 201 k.p.k., wskazujące na potrzebę wezwania trzeciego zespołu biegłych specjalistów. Opinia drugiego zespołu biegłych spełnia bowiem, wbrew twierdzeniom skarżących, wszystkie wymogi stawiane przez ustawodawcę, a nadto nie zaistniały żadne ważne powody, osłabiające zaufanie do wiedzy i bezstronności biegłych z tego zespołu.

Jest to opinia jasna, zawierająca jednoznaczne konkluzje, zaś wyrażone tam oceny są zrozumiałe oraz logicznie i wyczerpująco uzasadnione. Opinię tą uznać należy też za pełną, ponieważ zawiera ona odpowiedzi na wszystkie pytania istotne dla rozstrzygnięcia kwestii poczytalności oskarżonego, w tym zarówno na pytania przedstawione w postanowieniu dopuszczającym ww. opinię, jak też na pytania i zagadnienia wyłaniające się w czasie ustnego opiniowania, w toku rozprawy głównej przed Sądem I instancji.

Biegli uwzględnili w tejże opinii wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia powyższej kwestii fakty i okoliczności, zastosowali w tym zakresie wszystkie niezbędne czynności badawcze, a swoje wnioski wsparli wnikliwą i przekonującą argumentacją. W efekcie biegli wykazali w omawianej opinii w sposób rzetelny i nie budzący wątpliwości, że:

- po pierwsze analiza danych, zawartych w aktach sprawy oraz uzyskanych w czasie badania oskarżonego, nie dostarcza informacji wskazujących na zaistnienie silnego stresu, który mógłby skutkować wystąpieniem ostrej reakcji na stres (np. k. 353),
- po drugie, że zachowanie oskarżonego w trakcie krytycznego zdarzenia (odtworzone na podstawie jego wyjaśnień, ale też zeznań świadków i przeprowadzonych ekspertyz – k. 415v) nie spełnia kryteriów pozwalających stwierdzić, iż oskarżony działał w sytuacji ostrej reakcji na stres (ASD). Nie wystąpiły charakterystyczne dla ASD, zmiany zachowania oskarżonego, wskazujące na jego dezorganizację. Przeciwnie, oskarżony funkcjonował w sposób wskazujący na sprawność procesów psychicznych, prawidłową percepcję i reagowanie oraz koordynację wzrokowo - ruchową (np. prowadzenie samochodu czy przeładowywanie broni k. 418).

Jest oczywistym konkluzje drugiego zespołu biegłych – który, zarówno nie stwierdził istnienia silnego stresu mogącego wywołać ASD, jak też nie stwierdził jakichkolwiek objawów ASD - są w tej mierze przeciwstawne do wniosków sformułowanych w opinii pierwszego zespołu biegłych, którzy (nie znajdując innego wytłumaczenia dla zachowania oskarżonego k. 537v) stwierdzili, że oskarżony, praktycznie już od samego początku krytycznego wydarzenia (tj. od zaobserwowania drugiego samochodu) znajdował się w stanie ostrej reakcji na stres – k. 535).

Wszelako, jak trafnie stwierdził Sąd I instancji, biegli z drugiego zespołu uwzględnili i przeanalizowali w swojej opinii wszystkie te elementy, które zdaniem biegłych z pierwszego zespołu, mogły wpłynąć na wystąpienie u oskarżonego ostrej reakcji na stres.

W ramach opinii drugiego zespołu biegłych, logicznie i wyczerpująco wykazano, że takie okoliczności, jak: silne reakcje emocjonalne pomiędzy oskarżonym a jego ojcem, wiedza o wcześniejszych napadach rabunkowych zarówno na członków najbliższej rodziny (w T) jak i na osoby pochodzenia (w Polsce), wpływ ewentualnej hiperglikemii, niezjedzenia śniadania, lub urazowego zapalenia wątroby typu , fakt, że transakcja przebiegała odmiennie niż oskarżony się spodziewał, oraz, że operacja gotówkowa dotyczyła znacznej kwoty pieniędzy – nie mogą być uznane z wyjątkowe (nadmierzające) zdarzenia i czynniki, mające jakoś silnego stresora powodującego ostrą reakcję na stres (ASD), którym, według aktualnie obowiązującej klasyfikacji zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych, (I CD-10), jest druzgocące przeżycie, pociągające za sobą poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa lub

nienaruszalności danej osoby (np. katastrofa żywiołowa, gwałt, wypadek, napad itp.).

W tej sytuacji, wobec trafności konkluzji biegłych, dotyczącej niezastnienia w trakcie przedmiotowego zdarzenia, silnego stresu skutkującego wystąpieniem ASD, za bezzasadne uznać należy wszystkie te argumenty (przytoczone na poparcie postawionych przez skarżących zarzutów obrazy przepisów art. 201 k.p.k., 196 § 3 k.p.k. i 179 § 1 k.p.k. – pkt 1, 2, 3, 4 apelacji), które odwołują się do faktu niezastosowania w trakcie badań metod w postaci stosownych wywiadów, skal, kwestionariuszy, o których mowa w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego, wydanego po raz pierwszy w niniejszej sprawie (sygn. akt AKa 266/12 k. 5-6.).

Jak bowiem wynika z przywołanych przez skarżących, fragmentów rozważań Sądu Apelacyjnego poprzednio rozpoznającego sprawę, zastosowanie ww. metod badawczych byłoby konieczne dla rozpoznania ostrej reakcji na stres (ASD), tylko wówczas gdyby stwierdzono zaistnienie silnego stresora. Natomiast w sytuacji stwierdzenia nieistnienia tego rodzaju stresora, przeprowadzenie badań przy użyciu tych metod byłoby po prostu niecelowe.

Odnosnie bezzasadności stosowania metod proponowanych przez skarżących w realiach niniejszej sprawy, warto przywołać analogiczny do powyższego pogląd, wyrażony przez prof. J. H., że posiłkowanie się testami psychometrycznymi i psychofizjologicznymi powinno w zasadzie być brane pod uwagę tylko wówczas gdy kliniczna diagnoza sugeruje symulację i że w tego typu sprawach biegli powinni domagać się niezależnego świadectwa, czy niezależnych dowodów, potwierdzających wersję badanego (J. H. Zespół pourazowego stresu i ostra reakcja na stres jako diagnostyczna alternatywa zaburzeń

reaktywnych w psychiatrii sądowej. Postępy Psychiatrii i Neurologii 1997 str. 62).

W sprawie niniejszej, jak wykazano w trakcie postępowania pierwszoinstancyjnego, niezależne dowody nie wskazują na zaistnienie silnego stresora powodującego ASD, podobnie jak nie wskazują na to nawet wyjaśnienia samego oskarżonego – co dodatkowo przemawia za trafnością stanowiska dotyczącego niecelowości stosowaniu skal, kwestionariuszy i testów diagnozujących ASD. Niezależnie do tego nie sposób nie zgodzić się z poglądem, że to biegli wybierają metody badawcze, decydując, które z nich są najlepsze do uzyskania jak najbardziej trafnej opinii specjalistycznej, zaś fakt, iż inny biegły przeprowadziłby badania w inny sposób nie dyskwalifikuje prawidłowości wniosków zawartych w tejże opinii (biegły k. 416, uzasadnienie str. 13).

W związku z tym stwierdzić trzeba, że specjaliści z drugiego zespołu biegłych posłużyli się właściwymi metodami, dwukrotnie badając oskarżonego (w tym w składzie poszerzonym), przeprowadzając z nim szczegółowy wywiad, analizując całokształt materiałów zawartych w aktach sprawy (w tym wyniki badań klinicznych, psychologicznych i neuroobrazujących) i na tej podstawie wydali jasną i kompletną opinię dotyczącą kwestii poczytalności oskarżonego w chwili popełnienia przypisanego mu czynu. Powyższa opinia wyklucza możliwość, zaaprobowania błędnej diagnozy przyjętej przez pierwszy zespół biegłych, wskazującej, że u oskarżonego w krytycznym okresie wystąpiła ostra reakcja na stres, która ograniczyła w znacznym stopniu jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

W tej sytuacji za bezpodstawny uznać należy zarzut obrazy art. 201 k.p.k. (pkt 1 obu apelacji) dotyczący niepowołania kolejnego zespołu biegłych i powiązane z nim zarzuty obrazy art. 196 § 3, 170 § 1 w zw. z art.

94 § 1 , 170 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 i 167 k.p.k. (pkt 2, 3, 4 apelacji adw. S. P .).

Odnosnie ww. zarzutu obraży art. 196 § 3 k.p.k. (z pkt 2 apelacji) dodać jedynie należy, że skarżący nie wskazał jakichkolwiek okoliczności, które w sposób skuteczny mogłyby podważyć zaufanie do wiedzy, rzetelności i bezstronności biegłych, zaś wyeksponowany przez niego fakt ujęcia w treści opinii informacji zawartych w notatce z rozpytania oskarżonego, pozostał bez wpływu na treści tejże opinii (k. 418v).

Podobnie, w kontekście stwierdzonego przez biegłych nie zaistnienia stresora pozwalającego na zdiagnozowanie ASD, za okoliczności osłabiające zaufanie do kompetencji biegłych nie może być uznany fakt, iż nie posiadali oni głębszej wiedzy na temat obciążeń rodzinno - kulturowych wynikających z modelu funkcjonowania rodzin .

W tej sytuacji stwierdzić należy, że sama tylko okoliczność, iż treść opinii drugiego zespołu biegłych nie spełniła oczekiwań obrońców oskarżonego, nie może automatycznie powodować konieczności uzyskania kolejnej (trzeciej) opinii, zwłaszcza, iż sprzeczności pomiędzy opiniami wydanymi dotychczas w sprawie nie stały na przeszkodzie w zajęciu trafnego stanowiska, przez Sąd I instancji, w kwestii przydatności dotychczasowych opinii dla rozstrzygnięcia sprawy.

Z kolei zarzut obraży art. 170 § 1 k.p.k. (pkt 3 ww. apelacji), dotyczący niewskazania podstawy z art. 170 § 1 k.p.k. w treści postanowienia oddalającego wnioski o powołanie kolejnego zespołu biegłych, nie zasługuje na aprobatę również z tego powodu, że (jak wynika z trafnego i ugruntowanego orzecznictwa) zagadnienie wzywania innych biegłych jest bez reszty unormowane w art. 201 k.p.k. (zob. SN IV KK 81/03, Lex 81193). Artykuł 170 § 1 i 2 k.p.k. w tym przypadku, w ogóle nie wchodzi w rachubę. Gdyby bowiem należało w takiej sytuacji stosować

kryteria z art. 170 § 1 i 2 k.p.k. - to strona niezadowolona z opinii biegłych mogłaby, raz po raz, żądać powołania kolejnych biegłych – aż do uzyskania opinii, która ją satysfakcjonuje.

Dlatego za bezzasadne uznać trzeba zastrzeżenia skarżącego odnośnie niepowołania przez Sąd podstaw z art. 170 § 1 k.p.k. co do oddalenia wniosku dowodowego o dopuszczenie kolejnego zespołu biegłych, tym bardziej, że zastosowana przez Sąd I instancji formuła oddalenia tegoż wniosku w oparciu o art. 201 k.p.k. była w pełni poprawna.

Obrońca oskarżonego wniósł bowiem o powołanie nowego zespołu biegłych z uwagi na braki i wątpliwości, które nie zostały jego zdaniem rozstrzygnięte (k. 538v). Natomiast Sąd I instancji, który jak wyżej wykazano, słusznie uznał opinię drugiego zespołu biegłych za przekonującą, a tym samym, opinię pierwszego zespołu biegłych za nieprzydatną, miał uzasadnione podstawy do stwierdzenia w postanowieniu dotyczącym wniosku dowodowego obrońcy, iż nie zachodzą okoliczności wymienione w art. 201 k.p.k., co stanowiło wystarczającą przesłankę do oddalenia tegoż wniosku (k. 539v).

Z oczywistych względów nie można zaaprobować zarzutu obrazy art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. i in. (pkt 4 apelacji adw. P) dotyczącego nieprzesłuchania w charakterze świadka autora prywatnej opinii złożonej do akt sprawy. W tym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 14 maja 2015 r. (sygn. akt II KK 49/15), iż przepisy prawa procesowego nie przewidują weryfikacji opinii biegłych przez świadka a jedyny tryb weryfikacji takiej opinii przewidziany jest, o czym już była mowa, w art. 201 k.p.k.

Reasumując stwierdzić należy, że wszystkie zarzuty – koncertujące się w istocie wokół kwestii definitywnego odrzucenia przez Sąd I instancji koncepcji pierwszego zespołu biegłych, iż oskarżony działał w warunkach

ostrej reakcji na stres (i niepowołania w tym zakresie kolejnych dowodów) – są w całej rozciągłości bezzasadne, i tym samym trafne są ustalenia zaskarżonego wyroku wskazujące, że oskarżony wyczerpał znamiona zbrodni zabójstwa (co w apelacjach co do zasady nie jest kwestionowane), nie działając w stanie ograniczonej (lub tym bardziej zniesionej) poczytalności.

Jeżeli chodzi o pozostałe zarzuty zawarte w obu apelacjach, to z uwagi na treść orzeczenia Sądu odwoławczego stały się one bezprzedmiotowe lub też nie dotyczą okoliczności, które mogłyby mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia (zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych w zakresie ustalenia, iż oskarżony działał z góry powziętym zamiarem dokonania rozboju zabójstwa pokrzywdzonego – pkt 3 apelacji adw. S i pkt II apelacji adw. P , oraz powiązane z powyższym, zarzuty obrazy prawa procesowego z pkt I 5), 6), 7), 8), 9) i 10) apelacji adw. P oraz z pkt 2 apelacji adw. M. S).

Dla porządku jedynie odnieść się wypada do zarzutów kwestionujących sądową ocenę dowodu z zeznań świadka N S i sposób przeprowadzenia tegoż dowodu [pkt I 5) pkt I 7), 9) pkt 10 apelacji adw. P].

Wbrew sugestiom skarżącego nie doszło w tym przypadku do przyjęcia przez Sąd I instancji wzajemnie wykluczających się ocen dowodowych. Sąd ten bowiem – po dokonaniu wnikliwej i respektującej zasady określonej w art. 7 k.p.k. oceny dowodu z zeznań ww. świadka, w powiązaniu z analizą pozostałych istotnych w tej mierze dowodów, przekonująco wykazał, że pomimo, iż wiarygodność tych zeznań jest generalnie wątpliwa, to niektóre z elementów zawartych w tych zeznaniach na wiarę zasługują. Odnosi się to w szczególności do pierwszych zeznań składanych przez świadka, w tym zwłaszcza do stwierdzenia, że widział

oskarżonego, który biegł za pokrzywdzonym i mierzył do niego z pistoletu (czemu zresztą sam oskarżony nie zaprzecza), oraz do stwierdzenia że widział on wcześniej kilkakrotnie, iż oskarżony nosił przy sobie broń palną. Nie sposób przy tym zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego, dotyczącym braku możliwości przetłumaczenia treści zeznań świadka, o czym miałyby świadczyć oświadczenie tłumacza z rozprawy w dniu 26 marca 2013 r. Przeciwnie tłumacz języka , oceniając zdolności komunikacyjne świadka wyraźnie oświadczył „*mogliśmy się porozumieć posługując się chwilami językiem polskim*” (k. 261v).

Zeznania N S , jak też oświadczenie tłumacza, nie dawały podstaw do stwierdzenia, iż mogą wystąpić u świadka zaburzenia o których mowa w art. 192 § 2 k.p.k. a zatem nie zaistniała konieczność przesłuchania tegoż świadka z udziałem biegłego psychologa.

Za bezzasadne uznać należy też zarzuty, które kwestionują oceny i ustalenia Sądu I instancji wskazujące, że w samochodzie użytkowanym przez oskarżonego, ujawniono łuski odstrzelone z tej samej jednostki broni z której następnie został zastrzelony pokrzywdzony oraz, że pocisk wydobyty z ciała pokrzywdzonego pochodzi z tej samej jednostki broni, co pocisk zabezpieczony wewnątrz pomieszczeń biurowych – co miałyby świadczyć o tym, że oskarżony jeszcze przed dniem zdarzenia, posiadał broń palną z której zastrzelono pokrzywdzonego (a tym samym że jego wyjaśnienia o wyjęciu tej broni przez pokrzywdzonego są fałszywe) oraz, że oddał on, z tejże broni oba strzały – zarówno strzał wewnątrz budynku (niecelny), jak i strzał przed budynkiem skutkujący raną postrzałową i śmiercią pokrzywdzonego [pkt 2 apelacji adw. M. S , pkt I 8c), d) apelacji adw. P]. Zdecydowanym nadużyciem jest, powoływanie się w tej mierze, przez obu skarżących, na treści opinii ustnej biegłego G B . Biegły ten, wbrew sugestiom skarżących, nie wysnuwał bowiem

jakichkolwiek wniosków mogących wskazywać na to, że pocisk wydobyty z ciała pokrzywdzonego został wystrzelony z innej jednostki broni, niż ta, z której pochodzą łuski zabezpieczone w samochodzie oskarżonego lub z innej broni niż ta, z której odstrzelono pocisk odnaleziony wewnątrz pomieszczeń biurowych. O tożsamości broni decydują bowiem odstrzelone łuski (a nie pociski). Łuski znalezione na miejscu zdarzenia i w samochodzie oskarżonego, pochodzą ponad wszelką wątpliwość z jednego egzemplarza broni (k. 652).

Natomiast wypowiedź biegłego B dotyczyła odkształceń pocisku znalezione w pomieszczeniu biurowym, które powstały już po jego odstrzeleniu (a nie w trakcie odstrzeliwania) na skutek odbicia się od przeszkody. Jest oczywiste, że w takiej sytuacji, pomiędzy takim pociskiem, a pociskiem zabezpieczonym z ciała ofiary musiały zaistnieć różnice, co nie ma nic wspólnego z ustaleniem jednostki broni, z której oddano te oba wystrzały. Biegły nie wyklucza, że oba pociski pochodzą z jednego egzemplarza broni, jak też wskazuje, iż pocisk i łuska (znalezione w pomieszczeniu biurowym) mogły pochodzić z jednego naboju, czyli że (pierwszy) strzał mógł paść w tym pomieszczeniu (k. 1141).

Nie budzą przy tym zastrzeżeń, jako w pełni zgodne z logiką faktów, ustalenia, że łuski znalezione na miejscu zdarzenia, znalazły się tam w związku z użyciem broni przez oskarżonego w dniu 8 listopada 2010 r. (czemu zresztą sam oskarżony nie zaprzeczył). Ponieważ wcześniej w samochodzie oskarżonego znajdowały się łuski odstrzelone z tego samego egzemplarza broni, to wyjaśnienia oskarżonego dotyczące wyciągnięcia broni przez pokrzywdzonego (a więc w zasadzie całego przebiegu wydarzenia rozgrywającego się wewnątrz biura) są niewiarygodne. Można jedynie, przy uwzględnieniu reguły z art. 5 § 2 k.k., przyjąć (odmiennie niż Sąd I instancji), że skoro, jak ustalono, oskarżony postrzelił

pokrzywdzonego na dziedzińcu posesji, działając z zamiarem nagłym (bez premedytacji) zabójstwa, to pierwszy (niecelny) strzał, oddany jeszcze wewnątrz pomieszczeń biurowych, nie musiał być objęty tożsamym zamiarem – nie można wykluczyć, że miał on inny charakter, np. odstrasżający, czy nawet przypadkowy.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że jak trafnie ustalił Sąd I instancji, oskarżony był tą osobą, która biegła za pokrzywdzonym z wymierzoną w niego bronią a następnie oddała śmiertelny strzał w jego plecy.

Bezspornym jest zatem to, że oskarżony obejmował swoim zamiarem skutek w postaci śmierci człowieka, tym bardziej, że jak wskazuje sam przebieg zdarzenia (2 – krotne przeładowanie broni), był on osobą obeznaną z działaniem broni palnej. Jego świadomość skutków użycia takiej broni nie budzi zatem żadnych wątpliwości, a fakt oddania strzału w plecy uciekającego człowieka z odległości jednie 0,5 – 1,5 m, dowodzi bezsprzecznie, iż działał on z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego.

Mając na względzie powyższe okoliczności, w tym modyfikacje ocen i ustaleń dotyczących istnienia zamiaru popełnienia zbrodni rozboju przez oskarżonego, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok uznając, że oskarżony w dniu 8 listopada 2010 r. działając z zamiarem bezpośrednim (nagłym) pozbawienia życia pokrzywdzonego, oddał w jego kierunku strzał z broni palnej, wywołując u niego ranę postrzałową i obrażenia narządów wewnętrznych a w konsekwencji śmierci.

Oczywistą konsekwencją odmiennych po części ustaleń faktycznych wyroku Sądu odwoławczego była zmiana kwalifikacji prawnej przestępstwa przypisanego oskarżonemu z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na art. 148 § 1 k.k. Zgodnie z art. 4 § 1 k.k. zastosowano przepis względniejszy dla sprawcy, art. 148 § 1

k.k., albowiem jak to trafne wskazano w apelacji prokuratora, w dacie popełnienia ww. przestępstwa, surowszy przepis art. 148 § 2 k.k. dotyczący zabójstw kwalifikowanych, nie obowiązywał.

Zmieniając opis czynu przypisanego oskarżonemu i przyjmując jego łagodniejszą kwalifikację prawną, Sąd Apelacyjny wymierzył mu karę pozbawienia wolności współmierną do stopnia jego zawinienia i stopnia społecznej szkodliwości tego czynu, należycie uwzględniając cele wychowawcze i prewencyjne określone w art. 53 § 1 k.k.

Orzekając wobec oskarżonego karę pozbawienia wolności, Sąd Apelacyjny uwzględnił wszystkie okoliczności istotne dla jej wymiaru (zarówno łagodzące jak i obciążające), w tym również te okoliczności, które dostrzegł Sąd I instancji. Nie zostały jednak do katalogu ww. okoliczności zaliczone te elementy, które odnosiły się do przypisanego oskarżonemu w zaskarżonym wyroku rozboju - np. działanie z „najniższych możliwych pobudek” - w celu zagarnięcia korzyści majątkowych (str. 25 uzasadnienia). Wszelako, nawet po uwzględnieniu faktu, że oskarżony nie działał z premedytacją w celach rabunkowych, nie można pominąć tego, że popełnił on najcięższą z możliwych zbrodni i posługując się śmiertelnościami narzędziem, oddał strzał z niezwykle bliskiej odległości w plecy uciekającego człowieka.

Oceniając wszystkie istotne okoliczności czynu, w tym zamiar oskarżonego (nagły), motywy jego postępowania (najprawdopodobniej błaha), sposób działania, a także styl jego życia przed popełnieniem przestępstwa (w tym niekaralność) oraz po jego popełnieniu (oddanie się w ręce organów ścigania, wyrażona skrucha, wzorowe zachowanie w zakładzie karnym) Sąd Apelacyjny uznał, iż karą odzwierciedlającą stopień zawinienia oskarżonego oraz społecznej szkodliwości jego czynu, a zarazem

karą która może go skutecznie wychować, czyniąc jednocześnie zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości, będzie kara 14 lat pozbawienia wolności.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak na wstępie.